Aktywny senior

Pasjonuje mnie muzyka. Śpiewam w zespole „Różanka”, mam też na koncie występ w „Szansie na sukces”. Interesuję się sztuką, robiłem linoryty, drzeworyty, wyrabiałem ceramikę. Posiadam dziesiątki książek. Biorę udział w wieczorkach recytatorskich, okazjonalnie zajmuję się konferansjerką. Dziennie maszeruję w górach ponad 10 km.

Można powiedzieć, że jestem aktywny. Nic w tym dziwnego? A jeśli powiem Ci, że mam 73 lata? Że przez 50 lat zajmowałem się profesjonalnie cukiernictwem i pamiętam jeszcze czasy II wojny światowej? Uwielbiam pracę z młodzieżą. Jestem członkiem klubu, w którym okazjonalnie gram w przedstawieniach. Uczestnikom imprez klubowych osładzam życie swoimi wyrobami cukierniczymi wytwarzanymi w klubie.

Wolny czas spędzam tak, aby go nie było. Mam spory dystans do siebie. Zapytaj mnie, o co tylko chcesz. Masz szansę zweryfikować swój stereotyp starszego człowieka uwięzionego w przeszłości, narzekającego na zdrowie, spędzającego czas przed telewizorem.

I zawsze możesz przejrzeć mój profil na Naszej Klasie.

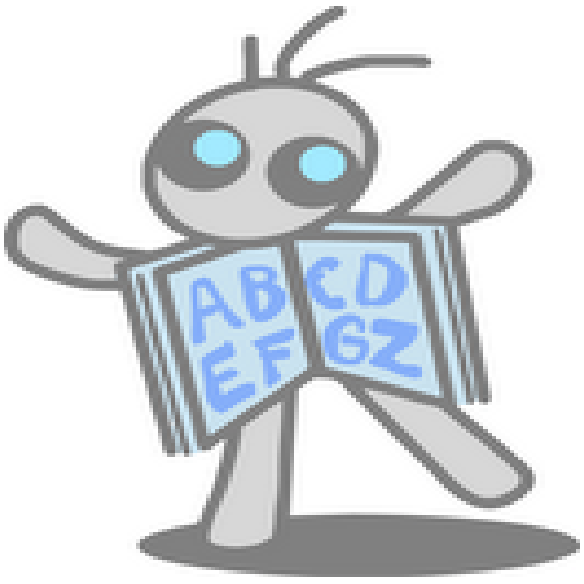

Anglik, emigrant

Mam na imię Sean, pochodzę z małego miasta położonego dokładnie w środku Anglii, powstałego w 1967 roku z połączenia trzech miast oraz trzynastu wiosek. Miasto nazywa się Milton Keynes i znajduje się w połowie drogi między Londynem a Birmingham.

Pierwszy raz przyjechałem do Polski na wymianę młodzieżową organizowaną w Warszawie. Od razu mi się tu spodobało. Od tego czasu wielokrotnie tu wracałem, przy okazji pracy lub w celu odwiedzenia znajomych.

Obecnie od 6 miesięcy mieszkam we Wrocławiu, gdzie zostałem po odbyciu kursu przygotowującego do pracy w charakterze lektora. Mam tam wielu przyjaciół oraz znam dużo interesujących miejsc, w których mogę spędzać z nimi swój wolny czas. Pracuję jako trener/pracownik młodzieżowy oraz lektor, ale interesuje mnie znacznie więcej rzeczy, takich jak sztuka, sport, polityka, nauka, podróże oraz ludzie. Rzeczy, które lubię najbardziej to muzyka oraz komedia! W tworzeniu obu uczestniczę.

Książka dostępna w języku angielskim lub z tłumaczeniem.

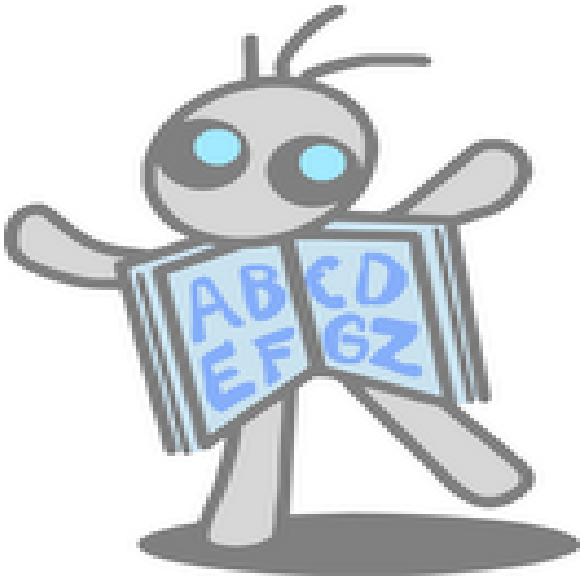

Chochlik z Czeskiego Raju

Jeżeli Bóg istnieje, to dlaczego urodziłem się ateistą? Nie zdawałem sobie z tego sprawy do momentu, kiedy katolicy powiedzieli mi, iż jestem ateistą. Dlaczego przy piwie rozmawiam o dziewczynach, hokeju i codziennych dylematach? Na świecie jesteśmy tylko raz, dlatego nie warto tracić czasu na chodzenie do kościoła. W Polsce mieszkałem ponad 2 lata, ciągle chętnie wracam na Dolny Śląsk, a na rozmowach o Polakach i Czechach spędziłem już wiele godzin przy piwie (albo herbacie). Co prawda skończyłem zawodówkę Škody, ale nie mam zielonego pojęcia o naprawie samochodu, za to obroniłem doktorat z pedagogiki. Jako piętnastolatek nie wiedziałem, co zrobić ze swoim życiem. Obecnie pracuję jako… hmmm… w zasadzie nie pracuję, ale to co robię jest stylem mojego życia. Od dziesięciu lat jestem trenerem, konsultantem i moderatorem dla różnych instytucji edukacyjnych w całej Europie. Celem mojej pracy jest poprawa jakości kształcenia w Europie a także dyskusja nad metodami nauczania. Mam 30 lat. W swoim życiu mieszkałem kolejno w Kentucky (nie polecam tamtejszego kurczaka), Niemczech, Polsce, a dużo czasu spędziłem na podróżach po Chinach i Afryce Wschodniej. W każdym z tych miejsc inaczej widziano Czechów (tak na marginesie to urodziłem się jako Czechosłowak, ale mój kraj przestał istnieć). Rok temu jeden z moich znajomych z Wrocławia powiedział mi, ze Czesi śmieją się ze wszystkiego i nie znają w tym umiaru, mimo, że nie ze wszystkiego można się śmiać. Odpowiedziałem mu, że właśnie dlatego Polacy są lepsi w świętowaniu smutku aniżeli radości.

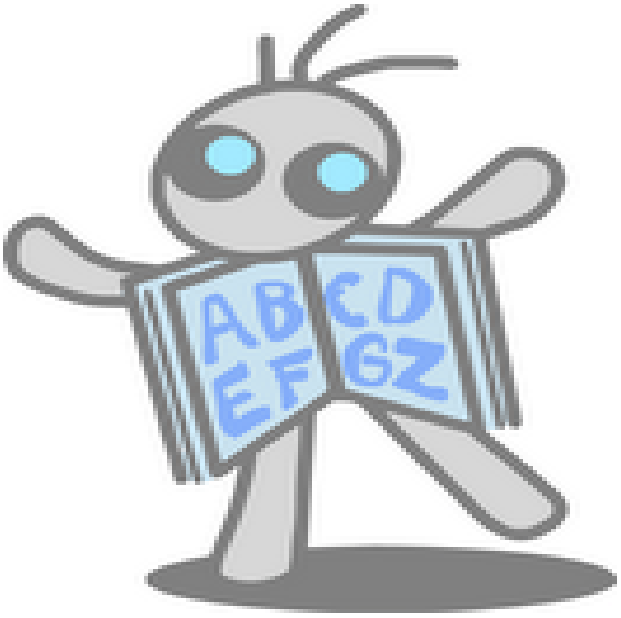

Cyganka

Ach, ludzie, chcielibyście poznać nasze życie,

prawdziwe o Cyganach wieści?

Ja wiem, że mi nie uwierzycie,

ale proszę – wysłuchajcie

i wierzcie, że w nich ani słowa nie skłamię.

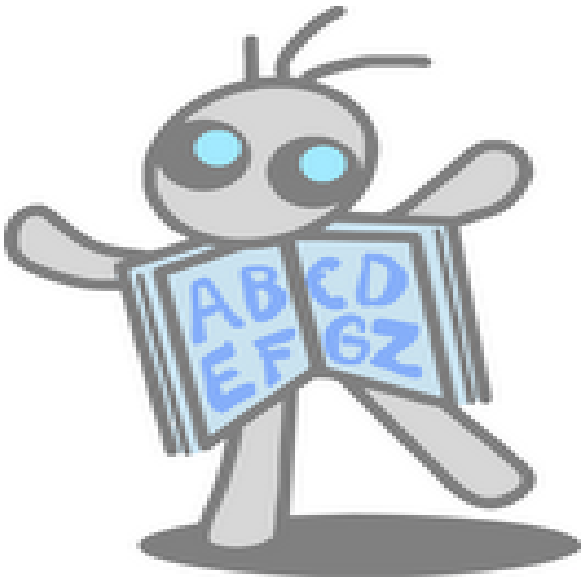

Historia Japończyka, któremu spełniły się marzenia

Mam na imię Shinji. Urodziłem się w Kioto prawie 65 lat temu. Wkrótce pójdę na emeryturę. Chcę zamieszkać na stałe w Polsce i tak się stanie w przyszłym roku. Moja droga do Polski była bardzo długa. Prowadziła przez Rosję, Danię i Niemcy. Obecnie mieszkam w Berlinie. Wracam do moich marzeń. Zaczęło się tak. Po studiach postanowiłem wyjechać z Japonii. Z dyplomem inżyniera chemika postanowiłem szukać szczęścia w świecie. Zamieszkałem w Niemczech, gdzie założyłem rodzinę i podjąłem pracę. Bardzo szybko odnalazłem się w grupie ćwiczącej buddyzm Zen-Rinzai, prowadzonej przez niemieckiego nauczyciela. W grupie Tej ćwiczyli Polacy, Bułgarzy, Austriacy, Amerykanie i Niemcy. Nasza grupa miała swoje ośrodki w Hamburgu, Wiedniu, Cottbus, a także w Polsce we Wrocławiu, Poznaniu Szklarskiej Porębie i w Gorzowie Wlkp. Nasze ćwiczenia Zen wykonywaliśmy w różnych ośrodkach. Szczególnie polubiłem Szklarską Porębę. W Gorzowie poznałem Aleksandrę, moją przyjaciółkę, z którą ćwiczyliśmy. Nasza przyjaźń zaprowadziła nas do Radzimowic - maleńkiej wioski koło Jelenie Góry, którą obsadziłem japońskimi wiśniami, aby wiosną wyglądała jak Kioto. Poustawiałem w ogrodach przyjaciół posągi Buddy. Wiedziałem, że znalazłem swoje miejsce na ziemi. Na pastwisku w Radzimowicach poznałem dwóch przyjaciół Stasia i Bobiego - dwa przemiłe byczki, z którymi wspólnie jadłem chleb. Pierwszy raz oglądałem z bliska te przepiękne zwierzęta. Dowiedziałem się jak różne mają osobowości. Niestety zostały sprzedane do rzeźni. Moj smutek nie miał granic. Podobny smutek czuję teraz po kataklizmie w mojej ojczyźnie. Jestem bezradny.

Teraz wiem, że życie toczy się dalej. Tu, na górce w Radzimowicach, będę hodował swoje byki, tak jak inni hodują psy. Będę sadził wiśnie, lotosy i drzewa owocowe żyjąc w zgodzie z naturą i sobą, wśród przyjaciół, gór i lasów. Jestem szczęśliwy. Wam życzę Wszelkiej Miłości.

Książka dostępna w języku angielskim, japońskim, niemieckim lub z tłumaczeniem.

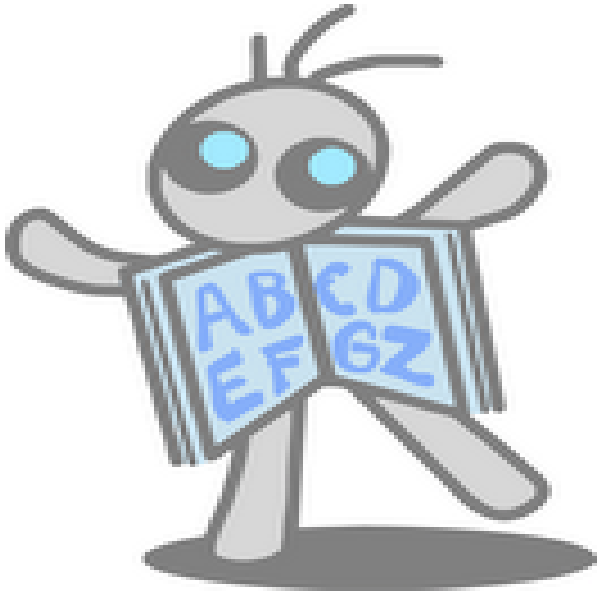

Lesbijka, przyszły ekspert kryminalistyki

Nazywam się Natalia, mam 24 lata i urodziłam się w Żywcu, jestem więc góralką, która w dzieciństwie występowała w góralskim zespole, na przemian z czytaniem i oglądaniem dokumentalnych filmów o seryjnych mordercach. Od pięciu lat mieszkam we Wrocławiu. Przygnało mnie tu marzenie zostania ekspertem kryminalistyki. W tym roku bronię tytułu magistra chemii na Uniwersytecie Wrocławskim; to pierwszy szczebel drabiny w moim sukcesie. Na co dzień pracuję w firmie windykacyjnej (póki co), a po pracy zajmuję się moją małą fretką wraz z moją dziewczyną, z którą mieszkam. W weekendy odwiedzamy znajomych bądź wychodzimy rozerwać się trochę w tańcu. Lubimy kino i spacery po Wrocławiu w słoneczne dni. Planujemy w wakacje po mojej obronie wyjechać na wakacje gdzieś za granicę, gdzie Dominika będzie mogła fotografować, bo uwielbia to robić.

Oprócz tego uczestniczymy w wielu imprezach, manifestacjach i marszach, organizowanych przez ludzi z kampanii przeciw homofobii, aby podkreślić i wyrazić chęć równego traktowania nas przez innych ludzi. Bo przecież, jak ktoś kogoś kocha, to nie może to być zbrodnia.

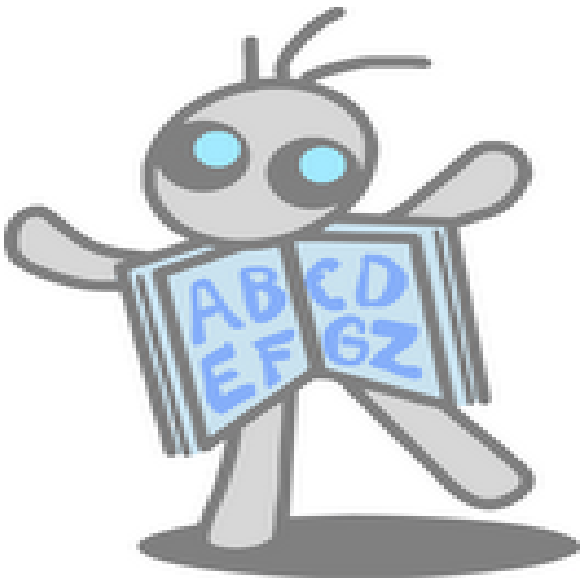

Moherek

Od 17 lat mieszkam w Jeleniej Górze, ale pochodzę z Częstochowy. Jestem katoliczką i jest to moja świadoma decyzja, a nie przyzwyczajenie. Mam żydowskie korzenie i fascynuje mnie tradycja i kultura żydowska. Moje poglądy polityczne można określić jako konserwatywno-liberalne. Nigdy nie spotkałam się z jakąkolwiek dyskryminacją, ale czasem muszę delikatnie zmierzyć się ze stereotypem "mohera".

Mam nadzieję, że udział w projekcie "Żywa Biblioteka" będzie zarówno dla mnie, jak i dla Czytelników źródłem inspirujących rozmów i dobrej zabawy.

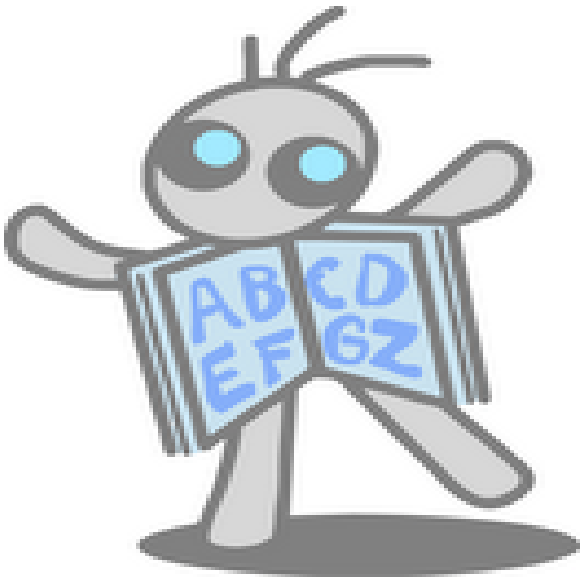

Okiem Kubka

KUBEK - już emeryt; ksiądz mocno kontrowersyjny - INNY.

Felietonista pytający siebie - stawiający pytania ludziom

Kubek - naczynie: do każdego napoju; można wlać pomyje, napluć... - wypijać z uśmiechem...

Kubek - pełen po brzegi; być sobą - pełen dobroci, mądrości, pokoju: tym "poić", to dawać, tym promieniować...

Klecha - co może wiedzieć o życiu? A no właśnie; zapytaj...

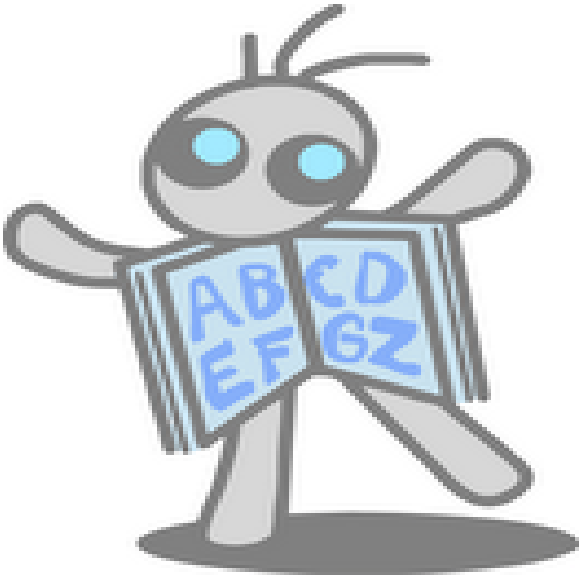

Podróżnik, bezrobotny,
wiecznie zajęty absolwent uniwersytetu

Cześć, mam na imię Tomek. Pochodzę z małej miejscowości Strzegom, która znajduje się w połowie drogi między Jelenią Górą a Wrocławiem. Miasto to znane jest przede wszystkim z granitu, którego jest prawdziwym zagłębiem.

Przez pięć lat mieszkałem we Wrocławiu, tam też studiowałem Europeistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, obecnie jestem w trakcie pisania pracy magisterskiej. W trakcie studiów dzięki temu, że poznałem wspaniałe osoby, byłem w stanie zaangażować się w III sektor i poprzez to w edukację pozaformalną. Byłem również stypendystą programu Erasmus. Krajem, do którego pojechałem była Słowacja, przede wszystkim dla tego, że wydaje mi się, że jest to trochę nieodkryte i nieznane miejsce.

Obecnie trochę z przymusu mieszkam w swoim mieście rodzinnym. Interesuję się przede wszystkim podróżami, muzyką oraz fotografią. Są to pasje, bez których uprawiania nie mogę normalnie funkcjonować! Większość swoich oszczędności przeznaczam na wyjazdy zagraniczne do najróżniejszych miejsc świata.

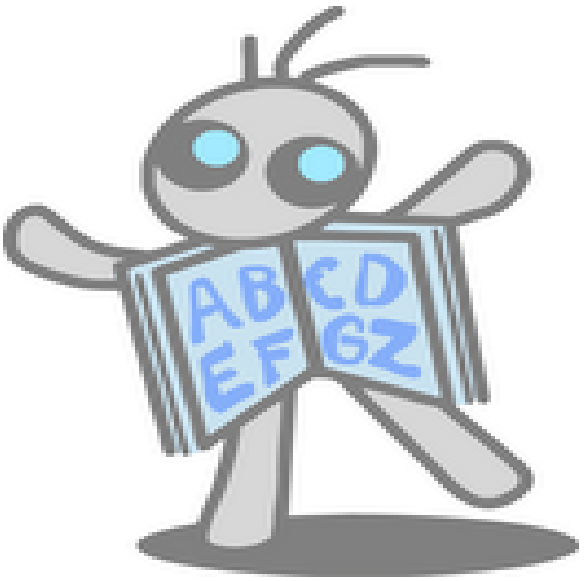

Widzący szczątkowo

Indywidualista z pędem do wiedzy, który nie wie co to nuda, chrześcijanin, wolontariusz, wyznawca siły argumentu, stawiający na edukację niewidomych, lubi iść pod prąd, walczy o eliminowanie problemów z dostępnością do instytucji użyteczności publicznej, może się pojawić z niedowidzącą żoną.

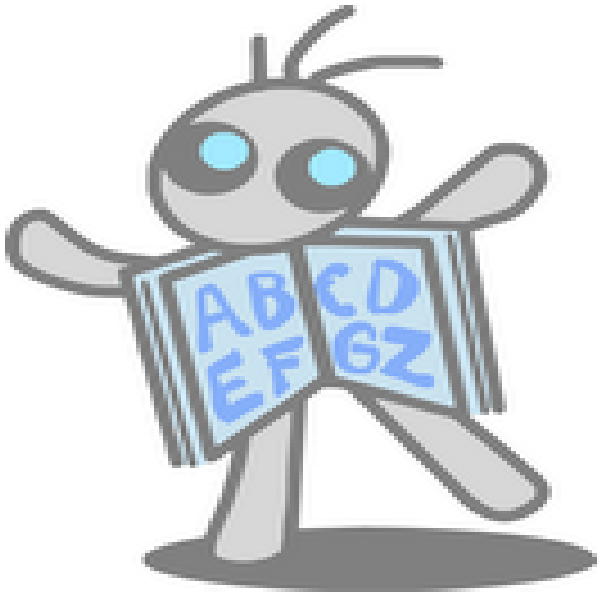

Żyd

Pochodzę z Wrocławia, od kilku lat mieszkam w Warszawie. O swoich żydowskich korzeniach dowiedziałem się dopiero, gdy miałem 11 lat. Zainteresowałem się nimi na poważnie w końcu szkoły średniej. Dziś, kilka lat później, jestem wyznawcą reformowanego judaizmu - liberalnego nurtu mojej religii, popierającego równouprawnienie kobiet oraz mniejszości seksualnych. Nurt ten odpowiada mi między innymi dlatego, że jestem gejem, który nie uważa, że homoseksualność musi się wiązać z ateizmem.
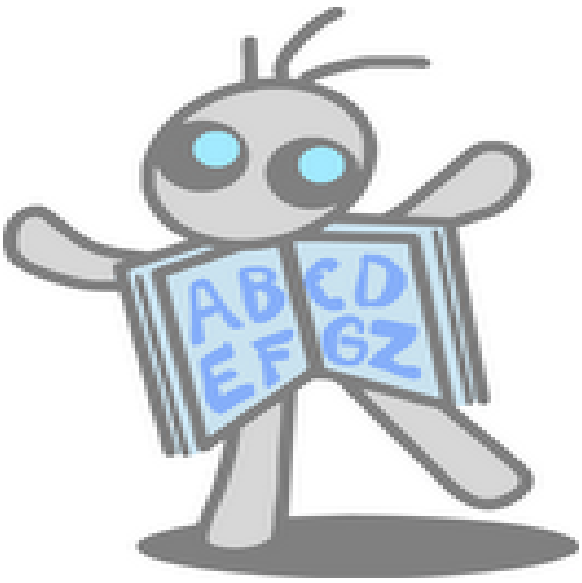
Co wiąże się z byciem Żydem w Polsce? Kwestie praktyczne: przychodzę spóźniony na piątkową imprezę, bo idę na nią prosto z synagogi. Sprawdzam czy w jogurcie nie ma żelatyny wieprzowej i nie zamawiam cheesburgera w MacDonaldzie. Czasem denerwuje mnie to, że w Polsce ludziom Żydzi kojarzą się z pejsatym staruszkiem liczącym pieniądze. Owszem, pod koniec miesiąca zdarza mi się liczyć każdy grosz, ale to nie oznacza, że jestem podobny do bohaterów "Skrzypka na dachu".